

Recenzje

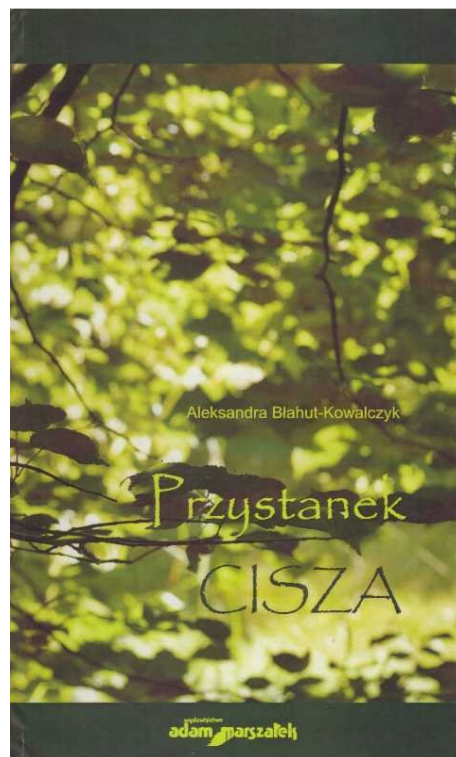
Aneta Sokół

Aleksandra Błahut-Kowalczyk, *Przystanek Cisza*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, ss. 155.

W 2014 r. ukazał się debiutancki tom poezji luteriańskiej diakon Aleksandry Błahut-Kowalczyk zatytułowany *Przystanek Cisza*. Autorka znana z wcześniejszych tomików prozy religijnej (m.in. *Otulić się Tobą Panie...*, 2006) zaprasza czytelników ponownie do świata swoich duchowych przemyśleń, refleksyjnego zatrzymania się nad otaczającą rzeczywistością, ludzkim losem i odcieniami upływającego czasu. To, co na pierwszy rzut może urzec czytelnika w poetyckich wypowiedziach debutantki, to przede wszystkim prostota, oszczędność słów i środków stylistycznych, poetycki minimalizm; to wiersze, w których każde słowo współtworzy zawartą weń myśl, spostrzeżenie, odkrycie, przypomnienie, wołanie. To poezja zanurzona w pięknie natury, z całym jej bogactwem kwiatów, drzew widzianych o różnych porach roku, beskidzkich pejzaży, obłoków, gwiazd i fal Morza Bałtyckiego. To także wiersze pisane nocą albo o poranku, gdy poetka wsłuchuje się w tajemnice przepływającego życia, szukając prawd o człowieku, jego możliwościach, ograniczeniach, bezsilności i sile („*Lubi gdy / Cisza nocy niczym niezmacona / Pozwala wędrować / Myślom, marzeniom modlitwom*”, s. 144; „*Nocą kobieta zadaje pytanie / Co czynić Panie? / Zaś o poranku szuka odpowiedzi / Wciąż porusza się jak we mgle / Błądzi / Lec szuka prawej drogi*”, s. 15).

Wiersze Aleksandry Błahut-Kowalczyk to również strofy o poszukiwaniu miłości, zrozumienia, przyjaźni i stałości uczuć. To także refleksje nad nieuchronnością przemijania, istnienia ludzkich tragedii i nieszczęść, to poetyckie osvajanie ze śmiercią, kresem życia, jego powtarzalnością w rytmach natury i odradzaniu w kolejnych pokoleniach. Ale ludzkim doświadczeniom uchwyconym przez poetkę, opisanym z perspektywy kobiecej wrażliwości, z pokorą teologa i przenikliwością wiernego obserwatora, towarzyszy Słowo Stwórcy – jego balsamiczna moc na człowiecze lęki i pielgrzymowanie czasem samotne, czasem spełnione. Jak napisał we wstępie do tomiku Stanisław Malinowski: „*Można pozazdrościć poetce, to znaczy można uczyć się z wierszy umiejętnego traktowania Boga miłością jakże poufną*” (s. 5). Poezja staje się więc modlitwą – ascetyczną, pełną ufności i zawierzenia Bożemu przewodnictwu nad ludzkim życiem, gdy czytamy: „*Chcę doświadczyć tego / Boże / Że koniec moich możliwości / Jest początkiem Twoich*” (s. 7) i „*Panie – Ty znasz tę, która / Chce służyć Tobie płomiennie*” (s. 23). W strofy wiersza poetka wplata Psalm, Ewangelie, biblijne wydarzenia, które współtworzą współczesną refleksję nad światem, przenikając poetycką wypowiedź o wierze i jej trwaniu prawdą niepodważalną dla chrześcijanina („*Nastaje świt / Wraca nadzieja / Jego miłosierdzie nie ustaje / Każdego poranka objawia się na nowo*”¹, s. 133). Można przyjąć tę zaproponowaną w oszczędnej poezji interpretację świata? Spróbować zobaczyć w niej własne tęsknoty i modlitwy? Uczyć się człowieczeństwa czytając wiersz? Wsłuchać się w słowa konfesyjnej zadumy nad losem, tak często zanurzonym w cierpieniu i kruchości życia? Zapewne warto spróbować.

Ponad sto pięćdziesiąt lirycznych wypowiedzi z *Przystanku Cisza* zebranych zostało w dziewięciu cyklach tematycznych, zatytułowanych: Dom, Flora, Fauna, Człowiek, po Ciebie i Blask. Swoją własną biografię duchową poetka przedstawia poprzez najprostsze skojarzenia, sprawy, doświadczenia. Począwszy od refleksji na domem – ostoją rodzinnego ciepła, a czasem jego zaprzeczeniem („*Firanki w oknach jak kraty / Szyby lśnią / Serca krwawią*”, s. 12), poprzez tęsknotę za miłością, wiarę w moc Aniołów („*Widzą je psy i dzieci / Ptaki dotykają / Drzewa oplatają szumem / Niech będzie pochwalon Bóg*”, s. 73), po niezgodę na



¹ Dwa ostatnie wersety cytatu pochodzą z Trenu Jeremiasza, Tr 3:22-23.

obojętność, nieczułość, osamotnienie, po przekonaniu, że Słowo daje człowiekowi siłę w najtrudniejszych momentach jego życia („*Powiedziała wówczas / Co pomogło jej przeżyć / Wyjść z otchłani rozpacz (...*) *Zakładka w modlitewniku (...)* *Jest uratowana / Błogosławiona*”, s. 55). To na styku tych skrajnych doznań i doświadczeń, wyłowionych z mozaiki rzeczywistości – jak czytamy – rodzi się poezja („*Między / Niebem a ziemią / Między / Profanum a sacrum (...)* *Tam*”, s. 145). Poetycki manifest, jak każdy manifest poetycki, określa czym dla twórcy jest i być może materia poetycka. Dla Aleksandry Błahut-Kowalczyk – oszczędnym opisywaniem świata w jego ułomności, podporządkowaniu prawom natury i prostocie uczuć czystych i zwykłych, w zachwycie nad światem postrzeganym w mądrości stworzenia. Liryczny ogląd świata przenika Ewangelia, przenika nadzieja, że człowiek może powstać do nowego życia, ile mu jeszcze go pozostanie.

Z wierszy wylania się otaczający świat, ale także wizerunek samej autorki i zapis jej przeżyć: od jej siostrzanej miłości („*Tak różne, tak podobne / Splecione jak warkocz / Miłością bezwarunkową / Trzy siostry*”, s. 54), po przywołane miejsca ustronne bliskie sercu („*Moja pustelnia*”, „*Moja Brama do nieba*”, „*Korzenie*”), po wrażenia znad morza („*Złota ścieżka*”, „*Sześć w skali Beauforta*”), po wspomnienia z podróży („*Przystanek – Keleti*”, „*Nowy sposób jazdy pociągiem*”, „*Pochylenie*”), po refleksyjny zachwyt nad konstelacjami gwiazd o różnych porach roku („*W kosmosie*”, „*Perseidy*”, „*Liczebnik DWA*”). Jest to przy tym poezja bardzo kobieca, która łowi trudno uchwytnie chwile, doznania, odległe skojarzenia, która postrzega piękno starego sadu („*Stary sad*”), samotność drzewa utożsamianego z „*nagą prawdę o człowieku*” („*Sosna*”), „*dziecko nad brzegiem, które układa kamyki*” („*Stonawka*”) i „*samotną staruszkę w żałobnej sukni*” („*Zielona Brama*”). To także poetycki zachwyt nad kolorami jesieni („*Jesień jest kobietą*”), tęsknota za dzieciństwem i jego bezpieczeństwem w słowach dojrzałej kobiety („*Na powrót*”, „*Jeśli*”) i „*pachnące słodkie migdały*” w erotycznych wspomnieniach („*Erotyk*”), oraz subtelność wyciszenia pośród własnej udomowionej przystani („*Przystanek – kuchnia*”). To świat kobiety dojrzałej, która dzieli się z czytelnikiem swoją mądrością życiową, a nade wszystko swoją wiarą, niewzruszoną i pełną nadziei.

Tomik wierszy poprzedzony „*Przedśłowiem*” Stanisława Malinowskiego wydany został starannie, w twardej okładce z motywem rozświetlonych słońcem zielonych liści. Wyróżnione cykle wierszy rozdzielają fotografie z różnymi ujęciami z natury, których autorem jest Romuald Długosz. Książka wydana została przez Wydawnictwo Adam Marszałek z Torunia, gdzie zainteresowani mogą nabyć poezje luterańskiej autorki², o których w „*Przedśłowiu*” także przeczytamy: „*Przystanek Cisza to przykład wierszy, których nigdy dosyć. Tego udomowienia przyrody, spotkań pomiędzy aniołem i człowiekiem, tych pejzaży z cieniem i blaskiem optymizmu.*”

² Pod adresem: http://www.marszalek.com.pl/en/sklep/produkt/4094/przystanek_cisza.html [dostęp 5.07.2016]; tomik dostępny jest także w internetowej księgarni „Warto”: <http://www.warto.com.pl>.